PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. **Warszawa, środa 4 czerwca 1930 r.** **Nr. 126**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Panevežio Balsas z końca maja (organ chrz.-dem. w Poniewieżu), w związku z demonstracją przeciwpolską w Kownie, pisał m. inn.: „Potępiamy czyny kowieńskich zapaleńców i nigdy nie pójdziemy śladem tych, co tłuką szyby, ale razem ze wszystkimi Litwinami musimy oświadczyć, iż gdy codziennie słyszy się o nowych polskich wybrykach, serce ogarnia niepokój, zaś sumienie, zgnębione krzywdą wiekowej niewoli, rozkazuje nam:Litwinie, nie roztkliwiaj się nad Polakami!.. Nie możemy przebaczyć i nie przebaczymy Polakom, którzy zrabowali naszą stolicę; z tymi zaś, którzy codziennie plują na nasze najświętsze prawa, tak lub inaczej porachujemy się. Tymczasem zaś nie przyniesie żadnej ujmy zasadom humanitarnym, jeśli dokładnie będą przejrzane spisy tych, którzy rzekomo nam służą i jeśli tym, którzy raczej dbają o Warszawę, zaproponuje się, by poszukali sobie miejsca gdzieindziej. Również nie ściągniemy na siebie pomsty nieba, jeśli postaramy się nie popierać ich ani moralnie ani materjalnie, jeśli stwierdzimy i ogłosimy publicznie, skąd instytucje, zakładane dla polszczenia Litwy, otrzymują na ten cel środki. Tylko zjednoczmy się, Litwini, nie dajmy obcym panować na naszej ziemi, w sprawach zaś narodowych odnajdźmy wspólną mowę i nie czyńmy sobie wzajemnie trudności w pracy narodowej".

Dzień Kowieński 31.V, przytaczając powyższy głos „Panevežio Balsas", podkreśla, że organ poniewieskich „krikszczoniów" najwidoczniej wzoruje się na uwagach swego kowieńskiego pryncypała — „Rytasa". „W napuszonym stylu — pisze „Dzień Kowieński" — „Balsas" woła: Potępiamy, nigdy nie pójdziemy w ślady tych, co tłuką szyby!, z drugiej zaś strony — daje nam Polakom litewskim taki paternoster, iż gdyby oracja ta została ogłoszona na piątkowym wiecu przed Soborem, to zapewne rezolucje i następujące po nich ekscesy nie byłyby inne, niż pamiętnego wieczoru 23 maja".

Lietuvos Aidas 2.VI. w art. p. n. „Skąd się biorą polscy szpiedzy na Litwie" zamieszcza zeznanie Bartnikasa, aresztowanego ostatnio przez policję litewską za uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski (Por. „Przegląd" Nr. 124). Dziennik kładzie nacisk na to, że Bartnikas, popełniwszy na Litwie przestępstwo, uciekł do Polski; porucznik zaś VI-ej polskiej brygady w Wilnie wykorzystał jego sytuację, grożąc odesłaniem go z powrotem na Litwę, w razie niezgodzenia się Bartnikasa na udanie się na Litwę w celu szpiegowania litewskich oddziałów wojskowych.

Lietuvos Aidas 2.VI. p. n. „Znowu wymysł polski" zamieszcza komunikat ag. „Elta", zaprzeczający podanej przez „Pat" wiadomości o przybyłej do Wilna wycieczce 102 uczniów szkół kowieńskich.

POLSKA, NIEMCY A GDAŃSK.

Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz 3.VI. ogłasza artykuł p. n. „Błędy Polski". Szereg faktów — wywodzi artykuł — zmusza do bacznego obserwowania dróg, jakiemi kroczy ostatnio polityka polska. Do faktów tych zaliczyć tu należy przedewszystkiem otwarcie sesji sejmu śląskiego, jednocześnie zaś walne zebranie Volksbundu w Katowicach, na którem omawiano ostatnie procesy polityczne, skargi Gdańska do Ligi Narodów przeciwko planowemu osłabianiu portu gdańskiego przez Polskę, ostatnie konflikty na granicach Polski, zwłaszcza z Litwą, ale również i z innemi państwami, wreszcie komentarze prasy polskiej z okazji zapowiedzianej wizyty ministra Grandi'ego w Warszawie.

Dążenia do wyrównania różnic między państwami europejskiemi — pisze „Korrespondenz" — jak je naprzykład propaguje Briand, nigdzie nie zostały potraktowane z taką rezerwą, graniczącą nieomal ze stanowiskiem odmownem, jak w opinji polskiej. O ileby nawet zjawisko to przypisać należało w części temperamentowi oraz brakowi samoopanowania ze strony pewnych organizacyj prasowych w Polsce,

to jednak nie można odmówić uzasadnienia obawom, iż szerokie koła polskie nie chcą zadowolić się obroną znacznych korzyści, uzyskanych przez Polskę w traktatach pokojowych, które najwyraźniej uwydatniają się w fakcie, iż tereny Polski zamieszkuje zaledwie 55 proc. Polaków, zaś 45 proc. mieszkańców należy do mniejszości. Wszystko to nie zadawala jednak Polski, która dąży do przekroczenia osiągniętych korzyści i czyni wszystko, ażeby nie przyznać mniejszościom zupełnego, praktycznego równouprawnienia. Fakt, że Volksbund w ciągu jednego roku, od 1-go kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r., zmuszony był wnieść 570 skarg do Ligi Narodów, z których dotychczas zaledwie 20 zostało załatwionych, świadczy, jak niezadawalające jest przestrzeganie przez Polskę praw mniejszości. Również wielkie wątpliwości nasuwa sprawa portu gdańskiego, a wraz z nią cała egzystencja gospodarcza Wolnego Miasta, Gdańsk połączony został w zakresie celnym z Polską, celem zabezpieczenia handlowi zagranicznemu Polski dostępu do morza. Rozbudowa portu gdyńskiego w obecnej formie, zapowiedzianej tylko co przez ministra Kwiatkowskiego, jest sprzeczną z prawami przyznanemi Gdańskowi i jego mieszkańcom w traktatach pokojowych. W ciągu ostatnich 5-ciu lat ruch towarowy w Gdańsku zmniejszył się o 1/4 na korzyść portu w Gdyni. Pojemność portu gdyńskiego, wynosząca obecnie 8 miljardów ton, ma być zwiększona do r. 1931 do 15 miljardów ton. Wzbudza to podejrzenie, że Polsce zależy na tem, ażeby przez represje odciąć całkowicie Gdańsk od Rzeszy niemieckiej i związać nierozdzielnie z Polską. Jest to — oświadcza półurzędowa korespondencja — charakterystyczne dla polityki Polski, że ustawicznie powraca ona na nowo do owych postulatów maksymalnych, które na konferencji wersalskiej spotkały się z tak poważnym oporem ze strony Lloyd George'a. Artykuł przytacza dla ilustracji urywki niedawno wydanej książki Williama Harbutt Dawsona p. t. „The future of empire and the world price of peace".

W zakończeniu „Korrespondenz" wyraża pogląd, że w interesie zarówno Polski, jak i świata byłoby, gdyby Polska nie oczerniała każdej próby naprawienia obecnego stanu rzeczy, jako polityki rewizjonistycznej, „jak to się dzieje obecnie naprzykład, kiedy zapowiedziana wizyta ministra Grandi'ego w Warszawie używana jest w celu skonstruowania paraleli między polityką włoską i niemiecką, dążącemi jednakowo do zmiany traktatów".

Agencja Conti 2.VI. ogłasza dłuższy komunikat, w którym polemizuje z poglądami, zawartemi w odczytach paryskich ministra Strasburgera o podstawie prawno - państwowej W. M. Gdańska. Nie jest rzeczą przypadkową — wg. agencji — iż odczyty wygłosił min. Strasburger w Paryżu natychmiast po wręczeniu wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów memorjału gdańskiego w sprawie Gdyni. Odczyt, wygłoszony w fundacji paryskiej Carneglego miał mieć zdaniem ag. „Conti" na celu osłabienie wrażenia, jakie zagranicą wywołał memorjał Gdańska. Agencja występuje przeciwko twierdzeniu ministra Strasburgera, oraz prasy polskiej, że akcja gdańska ma być pociągnięciem celowo rewizjonistycznem, zainspirowanem przez Niemcy, które na tej drodze wysunąć chcą kwestję granicy wschodniej na porządek dzienny.

Gdańsk — podkreśla agencja — przez powiązanie swojego memorjału ze sprawą kurytarza stworzył sobie tylko pod względem taktycznym wyjątkowo niekorzystną podstawę dla przeprowadzenia swoich postulatów na forum Genewy. Odczyt ministra Strasburgera o sytuacji prawnopaństwowej W. M. Gdańska miał na celu urobienie na korzyść Polski opinji Międzynarodowego Trybunału Haskiego przy wydaniu orzeczenia w sprawie podstaw prawnych przystąpienia Gdańska do Międzynarodowego Urzędu Pracy. Polsce chodzi o udowodnienie przed opinją międzynarodową, że Gdańsk nie jest państwem samodzielnem i że Polska posiada protektorat administracyjny nad W. Miastem.

Deutsche Tageszeitung 2.VI. pisze, że gdańskie koła urzędowe potwierdzają naruszenie granicy polsko - gdańskiej przez zatrzymanie dwuch obywatelek gdańskich. To zajście jeszcze bynajmniej nie zostało załatwione w sposób dla Gdańska zadawalający, a już minionej niedzieli wydarzył się nowy wypadek.

Dziennik dalej opisuje przebieg zaaresztowania małżonków Schneider i podkreśla: „Brutalne postępowanie Polski w stosunku do obywateli gdańskich i stawianie zupełnie bezpodstawnych zarzutów czyni całkowicie wrażenie odwetu za zajście graniczne pod Opaleniem i zasługuje dlatego na najostrzejszy sprzeciw. Jest najwyższy czas, aby skończyć z bezczelnością Polski na granicach wschodnich".

Germania 3.VI. donosi, że małżonkowie Schneider, aresztowani w czwartek w zeszłym tygodniu przez polską straż graniczną, zostali wypuszczeni na wolność i powrócili do Gdańska. Sąd polski, po zbadaniu sprawy, uwolnił aresztowanych.

Deutsche Allg. Ztg. 3.VI. informuje, iż obydwie służące gdańskie, aresztowane przez polską straż graniczną za nieuprawnione przekroczenie granicy polskiej, zostały wczoraj przez sąd polski w Kartuzach uwolnione.

Journal des Débats 30.V. zamieszcza, w związku z wydarzeniem granicznem obszerny opis okolic Opalenia, przypominając, iż były one terenem walk napoleońskich. W d. c. dziennik omawia sprawę kolei oraz mostu na Wiśle, nadmieniając, iż Polska, uznawszy ten most za zbyteczny — zburzyła go. Dziennik przypomina, iż zburzenie mostu wywołało całą kampanję w prasie niemieckiej, protestującej przeciwko „wandalizmowi". Od tego czasu nazwa „Münsterwalde" nie znikała z repertorjum niemieckiej propagandy; jeszcze dotychczas w pewnem biurze na Wilhelmstrasse ofiarowują dziennikarzom fotografje i materjały odnoszące się do mostu. W zakończeniu dziennik zaznacza, iż uważa za wskazane przypomnienie powyższej okoliczności w momencie, gdy nazwa Opaleń — Münsterwalde znów jest aktualną.

L'Ere Nouvelle 31.V. zamieszcza artykuł zatytułowany: „Incydent polsko - niemiecki o federację europejską", w którym dowodzi, iż pacyfikacyjna akcja Brianda przyczyniła się do tego, iż poważny incydent graniczny, który dawniej obfitowałby w bardzo ciężkie konsekwencje, obecnie nie spowodował większych trudności.

Mniej groźny incydent— pisze w d. c. dziennik— mógłby przed 20 laty wywołać wojnę, obecnie zaś chociaż widmo wojny nie znikło jeszcze całkowicie, to jednakże nie jest ono tak bezpośrednie.

Polacy i Niemcy, stosując metody pojednawcze dali dowód wielkiej roztropności i zrozumienia nowej atmosfery europejskiej, która przeciwstawia się polityce prestiżu.

W zakończeniu dziennik pisze: „Briand nie pomylił się, uważając moment obecny za właściwy dla swego memorjału".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Wozrożdenje 1.VI. w art. wst. p. n. „Dytatura polska na rozdrożu" oświadcza, iż kryzys gospodarczy w Polsce osiągnął swój punkt kulminacyjny — stwierdził to w swem sprawozdaniu amerykański doradca Dewey. Powody kryzysu gospodarczego stanowią temat sporu politycznego. Opozycja twierdzi, iż wyjście z sytuacji znalezione być może jedynie na drodze współpracy rządu i Sejmu; równocześnie dodaje, iż tego rodzaju współpraca nie da się ustalić z rządem prem. Sławka.

Omawiając okoliczność zwołania i odroczenia nadzwyczajnej sesji Sejmu, pismo stwierdza, iż wszystko odbyło się ściśle na gruncie konstytucji, lecz stanowiło równocześnie rzucenie wyzwania przez opozycję rządowi. Opozycja domaga się „zlikwidowania dyktatury i wskrzeszenia konstytucji". Omawiając wystąpienie Czechowicza, pismo twierdzi, iż wywarło ono olbrzymie wrażenie. Zdaniem pisma, walka między rządem a Sejmem musi się zaostrzyć i przed marsz. Piłsudskim stanie dylemat: albo wkroczyć otwarcie na drogę dyktatury i oktrojowania nowej konstytucji, albo zrzec się władzy na korzyść innych czynników. Powzięcie decyzji może być odroczone przez rozwiązanie izb ustawodawczych i wyznaczenie nowych wyborów, lecz będzie to tylko odroczenie decyzji, gdyż parlament w nowym składzie nie będzie się, zdaniem pisma, różnił od obecnego składu.

Prawda 1.VI. w koresp. z Warszawy donosi, iż wystąpienia bezrobotnych w Polsce przybierają coraz gwałtowniejszy charakter.

Dziennik w następujący sposób przedstawia ich przebieg: w Sosnowcu 1 tysiąc bezrobotnych demonstrowało przed gmachem magistratu w ciągu 3 dni z rzędu. Na tle tych demonstracyj wynikły starcia między demonstrantami a policją. Ze strony policji zostało rannych 1 oficer i 6 policjantów, ze strony demonstrantów zraniono 17 i aresztowano 23. W Toruniu demonstracje bezrobotnych odbywają się codziennie z udziałem 2 tysięcy demonstrantów. Bezrobotni usiłowali opanować składy artykułów spożywczych. Podczas starcia z policją zraniono 15 osób i aresztowano 15. W Łodzi demonstracje bezrobotnych odbywają się stale. W Dąbrowie bezrobotni opanowali piekarnię magistracką. Wywołało to starcie z policją. Podczas tego starcia aresztowano 5 osób.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prawda 1.VI., streszczając odpowiedź „Gazety Warszawskiej" na artykuł „Gazety Polskiej" o Ukrainie, zaznacza, iż polemika między pismem „piłsudczyków" a „Gazetą Warszawską" na temat stosunków polsko - sowieckich rozwija się nadal. Polemika ta przyczynia się do zdemaskowania wojowniczych zamiarów „piłsudczyków", „odsłaniając kłamliwy i obłudny charakter pokojowych deklaracyj polityków polskich, czynionych dla zapewnienia Polsce kredytów zagranicznych".

Izwiestja 1.VI., komunikując art. „Gazety Warszawskiej" w depeszy z Warszawy (Bratina), zaznaczają, iż głos tego pisma nie znajduje posłuchu w polkich kołach rządowych.

The Observer 1.VI. Koresp. z Moskwy pisze, że niezbyt dobre stosunki sowiecko - polskie zostały zakłócone ostatnio przez artykuł „Gazety Polskiej", odźwierciadlający poglądy rządu Piłsudskiego, poświęcony niepodległości Ukrainy. Sowiecka opinja publiczna — pisze koresp. — jest bardzo wrażliwa, jeśli chodzi o interwencję Polski w sprawy ukraińskie. Interwencja ta była przyczyną wojny w roku 1920. W dalszym ciągu koresp. podaje głosy „Izwiestij" i „Rabocziej Moskwy" o artykule „Gazety Polskiej".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 1.VI. podają, iż z okazji pobytu estońsikej delegacji gospodarczej w ZSRR przewodniczący tej delegacji Rebane i poseł estoński w Moskwie Seljamaa odbyli dłuższą rozmowę z Litwinowem i z członkiem kolegjum ludowego spraw zagranicznych Stomonjakowem. Zachodnia izba handlowa w Moskwie urządziła przyjęcie na cześć delegacji.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 2.VI. Koresp. z Szanghaju donosi o powstaniu chłopów, rybaków i górników w kraju Nadmorskim przeciwko władzom sowieckim.

Koresp. z Kaukazu donosi o niepowodzeniu kolektywizacji w Azerbejdżanie. Wysiłki władz sowieckich w kierunku kolektywizjaci doprowadziły do zbrojnych wystąpień ze strony włościan, którzy zorganizowali oddziały partyzanckie i prowadzą wojnę podjazdową z wojskami sowieckiemi.

The Observer 1.VI. zamieszcza korespondencję z Moskwy, odzwiercialdającą głód w Rosji sowieckiej.

Zdaniem koresp., sytuacja obecna w Rosji została spowodowana czterema głównemi przyczynami: 1) rewolucja agrarna, która przyczyniła się do obniżenia produkcji; 2) szybki wzrost zapotrzebowania na artykuły żywnościowe wskutek szybkiego rozwoju miast; 3) stały eksport artykułów żywności; 4) niedostatecznie rozwinięty system transportowy oraz zły system rozdzielczy.

The Morning Post 31.V., omawiając w art. wst. sprawę wywłaszczenia koncesjonarjuszy angielskich w kopalniach złota nad Leną, pisze, że rząd sowiecki przeprowadził konfiskatę własności obywateli brytyjskich w momencie, kiedy rząd brytyjski omawiał z przedstawicielem Sowietów sprawę udzielenia kredytów.

The Morning Post 30.V. Koresp. z Rygi donosi o chronicznym braku artykułów żywności w ZSRR. Rzeczą charakterystyczną jest duża ilość tajnych ulotek, nawolujących ludność do obalenia obecnego regime'u.

Izwiestja 1.VI. ogłaszają urzędowe zaprzeczenie podanej przez agencję Havasa wiadomości o utrudnieniu rokowań chińsko - sowieckich w Moskwie przez sowieckie żądania. Pismo stwierdza, iż rokowania chińsko-sowieckie jeszcze się nie rozpoczęły.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 2.VI. polemizuje z poglądami Stegerwalda na sposoby poprawy położenia gospodarczego i podkreśla, że jego praktyczne wnioski są przeciwieństwem tego, co jest konieczne, gdyż nie pomoże nic wskazywanie na coraz większe obniżanie się podatków i świadczeń socjalnych, skoro równolegle z tem wzrasta bezrobocie.

Germania 2.VI. pisze, że trudności gospodarcze Niemiec należy rozpatrywać na tle kryzysu gospodarczego w świecie.

Dziennik stwierdza, że — pomimo światowego kryzysu — w ostatnich miesiącach rozwój stosunków handlowych w Niemczech był pomyślny w porównaniu z innemi krajami uprzemysłowionemi. Niema zatem powodu do pesymizmu w tej dziedzinie. Ogólny przegląd handlu światowego dowodzi raczej, że Niemcy są odporne w stosunkowo wysokim stopniu na kryzys światowy i dorosły do współzawodniczenia z zagranicą właśnie w ciężkim okresie.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 2.VI. wyraża się z uznaniem o mowie Tardieu, twierdząc, iż rozjaśnia ona francuski horyzont polityczny i w bardzo znacznym stopniu ułatwia parlamentowi jego pracę.

Dziennik specjalnie podkreśla, iż usiłowania Tardieu zmierzają ku wciągnięciu w skład koalicji rządowej lewicy bez zmniejszenia jednakowoż wpływów prawicy.

Le Temps 2.VI., omawiając w dłuższym artykule przemówienie Tardieu, podkreśla, iż najważniejszym ustępem przemówienia był ten, w którym premjer ustosunkował się do uroszczeń radykałów, nie zamykając jednak przed nimi możności wejścia w skład koalicji rządowej.

L'Oeuvre 2.VI. twierdzi, iż program wewnętrznopolityczny Tardieu nie posiada cech realnych; mimo bowiem dążenia do „koncentracji" znaczna część stronnictw politycznych wskutek charakteru obecnego rządu musi pozostać poza tym rządem. Z uznaniem natomiast odnosi się dziennik do programu polityki zagranicznej rządu, twierdząc, iż wstąpienie Tardieu do szeregu zwolenników federacji europejskiej jest bardzo pomyślnem zdarzeniem.

Le Quotidien 2.VI. twerdzi, iż przemówienie Tardieu nie przyniosło nic nowego; wykazało tylko, iż premjer szuka nowych dróg, uważając dotychczasowe za niewłaściwe.

L'Humanité 2.VI. określa przemówienie Tardieu, jako przepojone duchem faszyzmu.

L'Ere Nouvelle 31.V., omawiając uchwałę Federacji Socjalistycznej departamentu Sekwany, która przeciwstawia się udziałowi socjalistów w obronie narodowej — we wszelkich jej postaciach, twierdzi, iż jeśli stanowisko to zyska sobie poparcie na kongresie w Bordeaux, to radykałowie będą zmuszeni wyciągnąć z tej uchwały odpowiednie wnioski.

Journal des Débats 31.V. twierdzi, iż ustosunkowanie się socjalistów do spraw obrony narodowej musi wywołać pewne przegrupowanie stronnictw francuskich; dziennik zaznacza, iż najprawdopodobniej sprawa powyższa nie spowoduje zasadniczego zwrotu w stanowisku radykałów, jednakże niewątpliwie wywoła pewne przesunięcia personalne w łonie tej partji.

FRANCJA A WŁOCHY.

Journal des Débats 1.VI., nawiązując do przemówienia Schanzera w senacie rzymskim, zaznacza, iż zdanie b. ministra, że Włochy gotowe są do pertraktowania z Francją, znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie francuskiem; Francja jednakże musi również wysunąć swe zastrzeżenia, odnoszące się przedewszystkiem do utrzymania traktatów oraz do obrony interesów kolonjalnych imperjum francuskiego.

W zakończeniu dziennik podkreśla, iż włoskie społeczeństwo również dąży do pokoju, nie reagując na wojownicze wystąpienia faszystów.

Le Quotidien 1.VI. w depeszy z Rzymu twierdzi, iż prasa faszystowska jest całkowicie zdezorjentowana spokojem, z jakim prasa francuska przyjęła wojownicze wystąpienia Mussoliniego, obliczone właśnie na budzenie niepokoju.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 24.V. w art. wst. zwraca się do społeczeństwa rumuńskiego z wezwaniem do zastosowania względem obecnego rządu ustawy z r. 1926 (t. j. wobec osób, występujących przeciw dynastji). Dziennik zarzuca rządowi, że niektórzy członkowie gabinetu, posłowie większości parlamentarnej i przywódcy stronnictwa narodowo - włościańskiego w sposób widoczny popierają byłego następcę tronu, księcia Karola, czego między innemi dowodzą głosy prasy zagranicznej.

ROŻNE.

Lietuvos Aidas 2.VI. zamieszcza notatkę, informującą o wyjeździe do Włoch delegacji stronnictwa narodowców, w skład której weszli: Lapenas — prezes stronnictwa narodowców, dr. Janaviczius i prof. Tamoszaitis. Delegacja ma za zadanie — zaznajomienie się z życiem politycznem, socjalnem i ekonomicznem Włoch oraz z kierownikami tego życia.

Drukarnia KADRA, Długa 30

Drukowano na prawach rękopisu.